

nych nałogów, spelzły dotąd na niczem. Chińczycy oddają się bowiem hazardowi i paleniu opium potajemnie, nie bacząc na to, że w razie odkrycia przez policję podlegają barbarzyńskim karom.

Rycina nasza przedstawia chińską jaskinię gry, założoną w mieście Macao, będącem kolonią portugalską na południowym wybrzeżu Chin, w pobliżu angielskiej kolonii Hongkongu. Urządzenie jej jest bardzo prymitywne. U góry małej izdebki, czyniącej wrażenie studni, umieszczona jest galerya, na której stoją gracze. Stawki swe spuszczaają oni w koszykach do rąk chińskich krupierów. Gra sama, zwana *fan-tan*, polega na tem, że można stawiać na numery od 1 do 4, wypisane na tablicy. Na prawo od niej widzimy bankiera, który wzięwszy do ręki garść *kaszów*, drobnej miedzianej monety chińskiej, wysypuje ją na stół i liczy jej sztuki od jednego do czterech. Wygrywa ta liczba, która mu na ostatku wypadnie. Jeżeli będzie nią jeden lub dwa, to wygrywający otrzymują potrójną stawkę, jeżeli trzy lub cztery — to podwójną.

Oprócz Chińczyków, grywających namiętnie w *fan-tan*, zjawiają się często Europejczycy z pobliskiego Hongkongu w Macao, aby użyć emocyi hazardu przy tej narodowej grze chińskiej zamiast emocyi, przeżywanych w Monte Carlo, od którego dzieli ich olbrzymia odległość.

Ustąpienie urzędnika-obywatela.

Przed paru dniami przeniósł się w stan stałego spoczynku dyrektor oddziału rachunkowego dyrekcji pocztowej we Lwowie, Józef Białynia Chołodecki, postać znana w całym Lwowie i ogólną ciesząca się sympatją.

Dyrektor Chołodecki popularność swą zawdzięcza niezwyklej uczynności oraz niesłychanej wprost energii, która pozwalała mu po za spełnianiem obowiązków urzędowych, brać udział w każdej niemal pracy społecznej i narodowej, a nadto poświęcać sporo czasu pracy literackiej. Nie było w ostatnich kilkunastu latach ważniejszej sprawy, w którejby radca Chołodecki nie współdziałał, ofiarowując nie tylko swą radę, ale i czynną pomoc. W całym szeregu towarzystw pracował stale, nadto zasiadał w rozmaitych komitetach, był też przez czas jakiś radnym miasta Lwowa.

W czasopiśmie lwowskich pojawiały się bardzo często jego artykuły, poświęcone bądź sprawom aktualnym, bądź odnoszące się do wspomnień z przeszłości. Ogłosił też drukiem kilka większych prac z zakresu historii, pod pseudonimem Walentego Ćwika.

Rosła więc popularność dyrektora Chołodeckiego, rosła też sympatya, jaką go otaczano. W stosunkach osobistych ogromnie uprzejmy i uczynny, przedstawiał typ urzędnika-obywatela w najpiękniejszym



Monte Carlo na dalekim wschodzie: Chińska jaskinia gry w Macao.



Z Krety: Maszty z flagami czterech mocarstw opiekuńczych i Turcyi w pobliżu Kanei.

tego słowa znaczeniu. Opuszczając obecnie swe stanowisko urzędowe, znajdzie niewątpliwie jeszcze więcej czasu, aby go poświęcić życiu i działalności publicznej.

Jeszcze kwestya kretańska.

Pod naciskiem mocarstw opiekuńczych nieszczęśliwi Kretańczycy znów musieli pożegnać się na czas dłuższy z nadzieją, aby ich rodzinna wyspa stać się mogła integralną częścią królestwa greckiego. Flagę grecką przemocą usunięto w Kanei, gdzie powiewa, jak dawniej, flaga turecka w sąsiedztwie flag W. Brytanii, Francji, Włoch i Rosji. Ten akt przemocy, dokonany nad Kretańczykami, mającymi wszelkie prawo do starania się o połączenie z niezależną Grecją, budzi dla nich w całym cywilizowanym świecie sympatye, które im jednak nie mogą przynieść żadnej pozytywnej korzyści. Tak zwane wyższe względy natury dyplomatycznej, a poprostu pospolity egoizm, były powodem, że mocarstwa, pozostając w ciągłej trwodze o zachowanie spokoju na południowym